

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Cena 25 groszy — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji i Ekspedycji Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155, — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

## OLBRZYMI POŻAR FABRYKI

Splonęła wielka posesja należąca do firmy H. B. Litwin i S-ka  
Straty wynoszą przeszło 200 tysięcy dolarów

Nocy ubiegłej mieszkańcy naszego miasta obudzeni zostali przeciąganiem wyciem syren fabrycznych i trąbkami straży ogniowej.

Jak się okazało wybuchł **OLBRZYMI POŻAR**, przy ul. Kopernika w posesji fabrycznej 56/58.

Straż została zaalarmowana przez ambulatorjum dentystryczny kasy chorych, gdzie dyżurujący urzędnik spostrzegł ogień.

Natychmiast na miejsce pożaru wyjechał drugi oddział straży ogniowej, po chwili zaś nadjechały zaalarmowane kolejno oddziały I, III, IV, V, VI i X. Ogółem na miejscu czynnych było

**7 ODDZIAŁÓW STRAŻY** nad którymi dowództwo objął komendant straży ogniowej dr. Grohman.

Jak się okazało pożar wybuchł na IV piętrze lewego skrzydła ogromnej posesji fabrycznej, należącej do firmy **H. B. LITWIN I S-KA**.

Ogień powstał w skrzepalni, dzierzawionej przez firmę **STANISŁAW WEISS**, mieszczącej się na IV piętrze i pomimo wysiłków straży przenosił się na III piętro, gdzie mieściła się tkalnia

**ARON KLEIN I S-KA**, kolejno ogień przetrzącał się na inne piętra, a więc na II-gie (tkalnia

**MAKSA SZWARCBARDA**), I-sze — fabryka taśm i sznurówadel

**SUKC. A. KREUZBERGA**, oraz na parter, gdzie mieściła się tkalnia jedwabiu firmy **FAUST**.

Straż czyniła naludzkim wysiłki, by pożar umiejscowić, jednak szalejący żywioł nie dał się opanować a w dodatku na przeszkodzie ku temu stanął również

**BRAK WODY**, którą musiano dowozić aż z fabryki Geyera.

Bezpośrednio po wybuchu pożaru na miejsce przybyli przedstawiciele władz w osobach starszy grodzkiego Dychdalewicz komendanta wojewódzkiego P. P. dr. Torwińskiego, komendanta miasta insp. Niedzielskiego i nadkom. Weyera. Poza tym przybyły na miejsce

**SILNE ODDZIAŁY POLICJI** konnej i pieszej, które utrzymywały porządek.

Cała ulica Kopernika została odcięta dla ruchu pieszego i kołowego, tak dalece, że zostały zatrzymane tramwaje jadące na dworzec.

Pasażerowie zmuszeni byli o-

puścić tramwaje i pieszo okrążając ulicę Kopernika, dojść do dworca.

Pomimo wysiłków straży, cały czteropiętrowy gmach fabryczny splonął, przy czym wszystkie maszyny runęły na parter.

W międzyczasie ogień przetrzącał się dołem na **SĄSIEDNIE SKRZYDŁO**, gdzie na parterze mieściły się garaże samochodowe i warsztaty reperacyjne, należące do inż. **DOERINGA**.

Na piętrach zaś znajdowały się dodatkowe sale niektórych wyżej wymienionych firm.

Strażakom udało się wyprowadzić z garażu dwa samochody: jeden osobowy, drugi cięża-

rowy, nie udało się jednak uchronić znajdujących się tam beczek ze smarami od ognia.

Z chwilą, kiedy ogień dostał się do tych łatwopalnych materiałów

**POŻAR SPOTĘGOWAŁ SIĘ ZNACZNIE**.

Naludzkim wysiłkom straży na marne. Po parterze zajęło się pierwsze piętro, gdzie znajdowała się druga tkalnia sukcesorów

**A. KREMBERGA**, poczem ogień przenosił się na drugie piętro (tkalnia **ARON KLAJNISKI**)

następnie na III i IV — gdzie mieściła się tkalnia, należąca do właściciela posesji **H. B. LITWINA**.

W tym czasie straż podzieliła się na trzy grupy.

Jedna gasiła pożar od frontu a więc od posesji palącej się, druga przez posesję nr. 54, przy ul. Kopernika, trzecia zaś zajęła się gaszeniem pożaru od strony ul. Łąkowej 21, gdzie znajduje się fabryka Kindermana.

Do 6 rano trwała akcja straży ogniowej.

O godzinie 6.15 oddziały powróciły do remizy.

**SPALIŁA SIĘ CAŁA POSESJA FABRYCZNA**,

asekurowana (mury) w kilku towarzystwach ubezpieczeniowych na sumę 20.000 dolarów. Straty ogółem wynoszą przeszło 200.000 dolarów.

Przyczyna pożaru, narazie

nieustalona. Władze prowadzą dochodzenie.

Należy zaznaczyć, że fabryka była czynna przez pełne 6 dni w tygodniu i

**ZATRUDNIAŁA OKOŁO 350 ROBOTNIKÓW**.

Charakterystyczną jest rzeczą, że przed 20 laty również w nocy z dnia 16 na 11 maja 1910 roku w tejże fabryce wybuchł groźny pożar, a w czasie akcji ratunkowej wzięły udział wszystkie oddziały straży ogniowej, przy czym w płomieniach zginął jeden z najstarszych strażaków, Wenes.

W czasie gaszenia pożaru nocą wczorajszej kilku strażaków zostało poparzonych.

## Wybory do sejmiku śląskiego

Dotychczasowe wyniki zapowiadają zwycięstwo partjom polskim

**KATOWICE**, 11 maja. (Pat.) W dniu dzisiejszym o godz. 8 rano rozpoczęły się na terenie województwa śląskiego wybory do sejmiku śląskiego w trzech okręgach wyborczych:

okręg I Cieszyn — 268,685 uprawnionych do głosowania,

okręg II Katowice — 206,701 uprawnionych do głosowania i

okręg III Król. Huta 195,948 uprawnionych do głosowania.

Na całym terenie województwa śląskiego spokój nie został zakłócony.

Do południa głosowało od 35 do 40 procent uprawnionych do głosowania. Do godz. 18 głosowało od 80 do 85 procent.

**ŚWIĘTOCHŁOWICE**.

**KATOWICE**, 11 maja. (Pat.) Wynik głosowania w Świętochłowicach. Głosów ważnych 15076:

Lista Kat. blok ludowy — 1938, lista 2 — PPS. D. Fr. Rewolucyjna — 190, lista 3 — socjaliści niemieccy — 738, lista 4. PPS. — 448, lista 5 unieważniona, lista 6 Blok jedności robotniczej chłopskiej — 307, lista 7. Narodowy ruch robotniczy — 368, lista nr. 8. Narodowe Chrz. Zjednoczenie Pracy — 3053, lista 10 Śląski Blok samobrony — 1, lista 11 Deutsche Wahlgemeinschaft — 3997, lista 12 Obrona uchodźców — 91, lista 13 Katolickie centrum śląskie — 32, lista 14

Zjednoczenie właścicieli domów 517.

**TARNOWSKIE GÓRY**, 11-go maja. (Pat.) — Wynik wyborów w Tarnowskich Górach — miasto i powiat. Uprawnionych do głosowania 32.566, oddano głosów 30439.

Lista 1 Kat. Blok Ludowy — 8797, lista 2 PPS. Fr. Rew. — 37, lista 3 Socjaliści niemieccy — 375, lista nr. 4 PPS. — 1284, lista 5 — unieważniona, lista nr. 6 Blok Jedności robotniczo-chłopskiej — 31, lista nr. 7 N. P. R. — 1111, lista nr. 8 Narod. Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy — 5731, lista nr. 10 Śląski Blok Samobrony — 125, lista 11 — Deutsche Wahlgemeinschaft — 12253, lista nr. 12 Obrona uchodźców — 127.

Lista Nr. 8 Narod. Chrześc. Zjednoczenie Pracy 1580

Lista Nr. 10 Deutsche Wahlgemeinschaft 1913

Lista Nr. 11 PPS. Fr. Rew. — 2

Lista Nr. 12 Kat. Centrum Ludowe — 61

Lista Nr. 13 Blok Jedności Robotn. Chłopskiej — 7

Lista Nr. 14 Obrona Uchodźców — 6

**BIELSK**

**KATOWICE**, 11, V. (PAT.) — Wynik wyborów Bielsk miasto: uprawnionych 14240, ważnych — 9495.

Lista Nr. 1 Katol. Blok Ludowy — 670

Lista Nr. 2 PPS. — 700

Lista Nr. 3 Socjal. Niemieccy — 2672

Lista Nr. 8 Narod. Chrześc. Zjednoczenie Pracy — 930

Lista Nr. 10 Deutsche Wahlgemeinschaft — 4270

**KATOWICE**

**KATOWICE**, 11, V. (PAT.) — Wynik nieoficjalny miasta Katowic:

Lista Nr. 1 Katol. Blok Ludowy — 12563

Lista Nr. 2 PPS. Fr. Rew. — 741

Lista Nr. 3 Socjal. Niemieccy — 2203

Lista Nr. 4 Blok Jedn. Robotn. Chłopsk. — 2172

Lista Nr. 5 PPS. — 3546

Lista Nr. 7 NPR. — 3481

Lista Nr. 8 Narod. Chrześc. Zjednoczenie Pracy — 11873

Lista Nr. 11 Deutsche Wahlgemeinschaft — 24794

**KRÓLEWSKA HUTA**

**KATOWICE**, 11, V. (PAT.) Wynik wyborów w Królewskiej Hucie miasto:

Głosowało 44249, ważnych 41040

Lista Nr. 1 Katol. Blok Ludowy — 3861

Lista Nr. 2 PPS. Fr. Rew. — 394

Lista Nr. 3 Socjal. Niemieccy — 3124

Lista Nr. 4 PPS. — 1370

Lista Nr. 7 NPR. — 3682

Lista Nr. 8 Narod. Chrześc. Zjednoczenie Pracy — 4548

Lista Nr. 11 Deutsche Wahlgemeinschaft — 18746.

\* \* \*

Zaznaczyć należy, że w poszczególnych okręgach wystawiono listy jednej i tej samej partji, pod różnymi numerami.

W okręgu cieszynskim listy nr. 1, 7, 13, 14 są listami antyrządowymi, 3 i 4 socjalistycznymi, a 2, 8 i 12 prorządowymi.

W Katowicach i Bielsku listę nr. 2 otrzymała PPS. CKW., podczas gdy w innych ośrodkach „dwójka“ jest listą „fraków“.

Korfanty kandyduje na listach nr. 1.

Dokładne wyniki wyborów do sejmiku śląskiego obliczone zostaną w ciągu dzisiejszego dnia. Prowizoryczne obliczenia wskazują, że polskie listy mają narazie przewagę nad niemieckimi.

# POLSKA i RUMUNIA

(Rozmowa z pos. Crețeanu)

Z okazji rumuńskiego święta narodowego w dniu 10 b. m., poseł rumuński w Warszawie, p. Jerzy Crețeanu, oświadczył naszemu współpracownikowi, co następuje:

— Naród rumuński święci w dniu 10 maja rocznicę odzyskania niepodległości po wojnie z 1877 r., proklamowania królestwa z 1881 r. i zrealizowania zjednoczenia narodowego po wojnie światowej. Wzniesienie narodu rumuńskiego do dzisiejszego zadania dziejowego znajduje się w prostym związku z rozwojem i okrzepnięciem narodów przyjacielskich na drodze wzajemnych interesów i dobrego sąsiedztwa. Rumuńskie święto narodu we daje nam okazję do przypomnienia, jak spotęgowały się stosunki między Polską a Rumunią w ciągu ostatniego roku.

Przedewszystkiem przypominamy wizytę p. ministra skarbu, Madgearu w końcu maja r. ub., a ostatnio wizytę szefa sztabu generalnego, p. gen. Samsonovici. Rewizytując p. ministra Mironescu, p. minister Zaleski bawił w stolicy Rumunii w końcu października, zacieśniając węzły, łączące nasze dwa narody w dziedzinie polityki zagranicznej. Te dwie wizyty przyczyniły się do porozumienia ekonomicznego, oraz do zawarcia konwencji tranzytowej, ułatwiającej komunikację dwóch stacji polskich przez Rumunię. Mianowicie podróż do Zaleszczyk jest ułatwiona dzięki przebywaniu terytorjum rumuńskiego przy Stefaniștii. Odbyła się również inauguracja mostu przy Zaleszczykach, ułatwiająca wspomnianą komunikację. Zawarto również konwencję ułatwiającą komunikację z Rumunią do Rumunii przez Polskę i Czechosłowację, w związku z którą niedawno zainaugurowano nową linię z Valea Viștiului.

Rokowania handlowe, które się obecnie odbywają w Warszawie, mają doprowadzić do nowej umowy, która stworzy nowe możliwości dla handlu obu państw. W tym samym czasie prof. G. Tașca, nowy poseł rumuński w Berlinie ponownie wysunął w dyskusji publicznej ideę unii celnej między Rumunią a Polską, która to idea wzbudziła wielkie zainteresowanie w prasie i kolach gospodarczych Polski. Wspomnieć należy wreszcie o niedawnej rumuńskiej wystawie rolniczej w Warszawie.

— Jak się układają stosunki kulturalne między naszymi krajami?

— Stosunki kulturalne zostały spotęgowane przez szereg faktów, z których przytoczyć warto m. in.

## Stalin zarządził „pieredyszkę” Polityczne pendant do przypowieści o biednym żydzie i mądrym rebem

Wiosną zawsze lżej się oddycha. I w Rosji z nadejściem wiosny, stojącej tym razem pod znakiem „Stalinowskiej pieredyszki”, stało się życie jakgdyby lżejsze i znośniejsze, niż było zimą. Przytem jednak należy pamiętać, że pojęcie względności nigdzie na świecie tak wiernego nie znajduje w życiu odbicia, jak właśnie w dzisiejszej, komunistycznej Rosji.

A więc wiosna przyniosła Rosji „względna poprawę” stosunków, które znośniejsze są niewątpliwie od stosunków, jakie w ZSSR panowały zimą w czasie wzmoczonego nacisku komunistycznego na życie publiczne całego kraju. Zimą zdawało się już, że Rosja przeistoczy się niebawem w wielkie koszary, że we wszystkich dziedzinach życia publicznego i prywatnego zapanuje szablon, że „standaryzacja” komunistyczna wyciśnie swe piętno na wszystkich, co ma coś z człowiekiem wspólnego, że zabije indywidualność jednostek, które staną się uniformowanymi cząstkami masy, myślącymi, pracującymi i jedzącymi według rozkazów komunistycznych „komendantów”. I jeżeli narazie „standaryzacja” społeczeństwa sowieckiego w praktyce była dość jeszcze niewyraźna, to jednak droga, prowadząca do ostatecznego „skolektywizowania” życia ludzkiego w ZSSR była dokładnie wytknięta, a Stalin i jego współpracownicy, którzy od częściowych swych sukcesów dostali nawet „zawrota głowy”, wpychali na tę drogę bez litości jakiegokolwiek miljonowe masy nieszczęśliwego, bo własnej woli pozbawionego narodu...

Nerwy były zimą do tego stopnia napięte, że zachodziła obawa, iż społeczeństwo załamie się w tym

nadanie prof. Iorga dyplomu doktora honoris causa uniwersytetu wileńskiego z okazji 350-lecia tego uniwersytetu. Wkrótce odbędzie się w Bukareszcie wystawa malarstwa polskiego, przygotowane jest również wystawienie jednej ze

sztuk polskich w rumuńskim teatrze narodowym.

— Naród rumuński — dodał min. Crețeanu na zakończenie — w dniu swego święta narodowego błogosławi przyjaźni i wspólnotę interesów z Polską i na podstawie

tak podobnej przeszłości oraz obecnych urzeczywistnień wspólnych, realnych interesów, opiera przekonanie, że przyjaźni ta jest jedną z najtrwalszych i najwocześniejszych w przyszłość dla całego wschodu Europy.

wyścigu kolektywizacyjnym moskiewskich komunistów. Stalin pierwszy zorientował się w sytuacji, pierwszy dostrzegł grożące jemu i partii niebezpieczeństwo. I dlatego zarządził ową słynną „pieredyszkę”. I znów zmienił się obraz życia w ZSSR. Znowu pojawiły się na targowiskach zastraszone postacie kupców prywatnych, znowu uwijać się zaczęli po ulicach miast przygodni sprzedawcy rozmaitych artykułów pierwszej potrzeby, znowu zjeżdżać zaczęły do ośrodków miejskich przekupki wiejskie, przywożąc z sobą świeże jaja, masło, mleko... I znowu rozjaśniły się zachmurzone oblicza głodzonych ofiar kolektywizacji...

Błędem byłoby jednak zasadniczym i wielkim, gdybyśmy dzisiaj szłą „pieredyszkę” Stalina porównać chcieli z „pieredyszką” Lenina z roku 1923, której wyrazem była t. zw. nowa polityka ekonomiczna rządu sowieckiego. Wtedy już po 2 — 3 miesiącach od chwili zarządzenia „pieredyszki” ożywił się w Rosji handel, zapełniły się sklepy i sklepy kupców prywatnych, zapanował gorączkowy ruch we wszystkich warsztatach pracy, które inicjatywa prywatna zbudziła jakgdyby z długiego letargu.

Inaczej dzisiaj. Pieredyszka Stalina wszystkiego tego Rosji nie dała. Pustkami świecą w dalszym ciągu większe sklepy prywatne, opuszczone przez swych właścicieli, nie widać ruchu w warsztatach rzemieślniczych; jedynie na ulicach publicznych targowiskach i w rządowych sklepach spółdzielczych zapanowało nowe ożywienie. Ale jeżeli uświadomimy sobie, jaki zastój ponował w życiu miast rosyjskich przez całą zimę, jaki niedostał się znowu musiał być bezsilny ofiary eksperymentów komunistycznych, z jaką bezwzględnością tępiąca była w samym zarodku wszelka inicjatywa prywatna, to zrozumimy, że i ta skromnolutka „pieredyszka” Stalina podziałała na życie rosyjskie, jak życiodajny prąd świeżego powietrza, wpuszczony do dusznej i ciężkiej atmosfery.

oooooooooooooooooooooooooooo

Czemu i dokąd tak spieszysz?

### Ja?

po szczęśliwy

### LOS I KLASY

do słynnej kolektury

## E. Lichtensteina

Łódź, Piotrkowska 72 lub 11

Ciągnięcie int 17 i 19 maja.

W związku z tem zaczęły się nawet poprawiać humory moskiewskich głodomorów, którzy śmieją się może przez łzy, ale jednak śmieją się, opowiadając sobie rozmaite dowcipy, ilustrujące obecną sytuację w Rosji. Najpopularniejszym z tych dowcipów jest w Moskwie dzisiaj anegdotka o biednym żydzie, który z całą swą bardzo liczną rodziną mieszkać musiał w jednym, ciasnym pokoiku. Otóż żyd ten, nie wiedząc już, jak sobie poradzić, poszedł do rabin i powiedział mu:

— Tak ciasno, tak ciężko, tak trudno żyć; powiedz, rebe kochany, czy niema już dla mnie żadnego ratunku?...

A siwobrody rabin na to:

— Jeżeli masz na wsi biednych krewnych, weź ich do siebie i razem z nimi zamieszkał.

Zdziwił się bardzo biedny żyd, głową pokiwał, ale ponieważ w rabin wierzył, jak w Boga, nie zdobył się na słówko protestu i radę jego wykonał, biorąc do siebie jakiegoś starego, bezdomnego krewniaka.

Życie w pokoiku żyda stało się jeszcze nieznośniejsze. Idzie więc po pewnym czasie znowu do rabin i rzecze:

— Złe jest, rebe, bardzo złe; jeszcze trudniej oddychać, jak przedtem.

A rabin po krótkim namyśle powiedział:

— Weź starego kozia do swego pokoju i niech z wami razem mieszka.

Żyd zrobił, co rabin mu radził, ale już po dwóch dniach był bliski rozpacz. Biegł więc znowu do rebebo i żalił się:

— Nie mogę tak żyć, rebe, nie mogę. Poradz, co począc.

— Weź kwokę z kurczętami do mieszkania — poradził rabin bez namysłu.

— Rebe, zmiłuj się nademną — usiłował protestować biedny żyd, ale i tej rady usłuchał. Tej atoli no cy silne pukanie w drzwi zbudziło ze snu rebebo, a kiedy drzwi otwarło, do izby wpadł biedny żyd i w uniesieniu najwyższem zawołał:

— Nie mogę dłużej żyć, rebe, nie mogę...

— Uspokój się, synu, — odpowiedział rabin. — Idź do domu i wyrzuć kure z kurczętami z mieszkania.

Żyd zrobił, co rebe kazał, a na drugi dzień, kiedy go rabin zapytał, czy rady jego usłuchał, usłyszał w odpowiedzi:

— Zrobiłem, rebe. Lżejsze mam już życie.

— No, to wyrzuć teraz kozia z mieszkania...

I kiedy po kilku dniach żyd wszystkich swych nowych „lokatorów” ponownie usunął z mieszkania, zdawało mu się, że nagle zamieszkał w raju...

Takie same uczucia ozywają dzisiaj mieszkańców Moskwy, którzy po spędzeniu całej zimy w dusznej atmosferze komunikacji ich życia przez przesadnych kolektywizatorów, nagle odczuli powiew świeżego powietrza, wciągając je gwałtownie w swe nadwyżone płuca. A oszołomienie, jakie ta nagła zmiana w ich organizmie wywołała, sprawiło, iż sami jeszcze nie wierzą w ulgę, której doznali, i żyją w wiecznej obawie, że zbawienna „pieredyszka” długo nie potrwa.

## GRAND-KINO Ceny niższe!

Dziś i dni następnych! Największy dźwiękowy film „Foxy”  
Reżyser: Raoul Walsh, twórca „Złodzieja z Bagdadu”  
i „Świata w Plomieniach”

## Rycerze Miłostek

W rolach głównych: LILL DAMITA oraz niezapomniana  
ubóstwiana para „rywali”

## WIKTOR M. LAGLEN i EDMUND LOWE

Film ten ustali doskonale mniemanie Sz. Publiczności o pierwszorzędnej wartości naszych aparatów dźwiękowych.

O filmie tym mówią  
Charlie Chaplin: „Najwspanialszy film, jaki kiedykolwiek widziałem. Byłem wzruszony, byłem rozbawiony...”  
Douglas Fairbanks: „Jeszcze żaden film mnie do tego stopnia nie emocjonował, jak „Rycerze Miłostek”.”

Maks Reinhardt: „Rycerze Miłostek”, to największy film amerykański.

Aparatura: Western Electric.

Ponadto: niespodzianka dla Szan. bywalców Grand-Kina, gdyż zobaczą światowej sławy, artystę filmowego Iwana Mozzuchina w towarzystwie przepięknej Zofji Batoryckiej (Miss Polonia) oraz ulub. całej Polski Jadwigi Smosarskiej.

Początek o 4 pp. — W sob., niedz. i święta o g. 12-ej w pol.

Ceny miejsc na I-szy seans od 1 zł.

# LUONA

Dziś  
i dni następnych!

Potężne arcydzieło realizacji Jerzego Asagarewa

## „Zielona Brygada”

(Pieśń Kozaków Dońskich)

Fascynująca legenda o 12 rozbójnikach, rozgrywająca się na tle bezmiernych stepów ukraińskich.

W rolach głównych:  
H. A. Schlettow w roli zdegradowanego oficera rosyjskiego i atamana zbójckiego.  
Kowal-Samborski w roli ordynansa.  
Lien Deyers w roli hrabianki Natasy.  
Herta Walter — w roli wyuzdanej stepowej dziewczyny

Wspaniała ilustracja muzyczna pod dyktando Leona Kantora przy współudziale zwiększonego chóru pod kier. S. Lewitina.

Początek seansów o g. 4 po pol., w sobotę i niedzielę o g. 12 w pol. — Ceny miejsc niższe, w sob. i niedz. od 12 do 3 po 50 gr. i 1 zł. — Passe-partout i bilety wolnego wejścia bezwzględnie nieważne.

Na marginesie

**Przekleństwo wojny**

Wojna jest okrutna. Nietylko dlatego, że zabiera miliony ofiar, że niszczy dobytek ludzki, skarby kultury, gromadzone przez wieki, ale dlatego, że pozostawia trwałe, okropne ślady na ludziach, którzy w niej brali udział, a nierazko na pokoleniu, zrodzonym w okresie jej trwania a nawet po jej ukończeniu. Mówi nam o tem przewrażliwienie, przeczulenie milionów ludzi, szerząca się zbrodnicość, przepelnione więzienia i zakłady obłąkanych; mogliby o tem swój sąd wydać lekarze, którzy leczą dzieci powojenne.

Niedawno zdarzył się wstrząsający wypadek, którego winę ponosi wojna. Wojny niema już dawno ale skutki jej trwają jeszcze.

Zachciało się 40-letniemu angiłkowi zwiedzać okolice w północnej Francji. W towarzystwie swych przyjaciół udał się ów angiłk, James Sidney, na poszukiwanie tego właśnie miejsca, gdzie w walkach nad Somme został ranny. Nareszcie odnalazł to miejsce. Sidney gęboko wzruszony oddalił się na chwilę od swych towarzyszy, którzy sądząc, że chce być sam ze swymi wspomnieniami, nie zbliżali się do niego. Ale ta chwila jakoś zanadto zaczęła się wydłużać. Czas uchodzi, Sidney niema. Zaniepokojeni przyjaciele udali się na poszukiwanie, lecz w gęstwinie lasu i wśród ciemnej nocy nie była to rzecz łatwa. Nareszcie zrezygnowali, powrócili do miasta Amies w nadziei, że Sidney zablakawczył się w lesie, odnalazł jakąś drogę, którą dostał się do siedzib ludzkich. Po przybyciu do Amiens dowiedzieli się dziwnych rzeczy. Dowiedzieli się, że późną nocą błąkał się po ulicach Amiens jakiś człowiek, który nie wiedział kim jest, czynił wrażenie umysłowo chorego. Zaczęły się ponowne poszukiwania i wtedy okazało się, że był to nieszczęśliwy Sidney, który nagie stracił pamięć. Wstrząśnienia, jakich doznał na widok placu boju, prześląknętego moczem krwi żołnierzy i jego własnej były zbyt silne. Nie wytrzymał. Nerwy odmówiły posłuszeństwa.

To była wojna. Jej przekleństwo ciąży jeszcze na ludziach, pomimo, że zakończyła się dawno. X.

**Banda dziewcząt kradła dla sensacji**

BERLIN, 10.V. (PAT.) Policja berlińska aresztowała na przedmieściu Neuköln 6 młodych dziewcząt w wieku od 15 do 20 lat, należących do szajki złodziejskiej, działającej pod nazwą „Amazonka”. Organizacja ta plądrowała systematycznie sklepy i domy towarowe w najbogatszej dzielnicy miasta. Szajka tą dowodziła 15-letnia dziewczyna. Złodziejki oświadczyły, że dokonywały kradzieży nietyle z chęci zysku, ile raczej dla sensacji.

**Księżę, bankier i jego żona  
Komiczny trójkąt małżeński**

Komedje francuskie operują, jak wiadomo, trójkątem w najrozmaitszych kombinacjach. Że ta miłosa geometria wytworza czasami dziwaczne wprost curiosa, świadczy o tem następująca autentyczna, bardzo przytem wesoła historyjka.

Rzecz dzieje się w Nicei! Głównymi bohaterami są: pewien paryski bankier, starszy, ale bardzo bogaty pan, który dostojnie dźwigał swoją pięćdziesiątkę, jego żona, młoda, lat 23 licząca, bardzo przystojna i elegancka paryżanka i młody rosyjski książę, syn byłego marszałka carskiego. Matka owego księcia, księżna z domu, wyszła drugi raz zażam za bogatego fabrykanta w Cincinnati.

Młody książę przyjeżdża z Cincinnati do Nicei i w Nicei poznaje w hotelu bankiera i jego żonę. Książę w pięknej pani bankierowej zakochał się na pierwszy rzut oka, pani bankierowa też. Książę myślał tylko o miłym, uprzyjemniającym mu pobycie w Nicei stosunczku, ale pani bankierowa okazała się cnotliwą niewiastą i oświadczyła, że kocha księcia namiętnie, ale może mu zademonstrować swą miłość tylko, jeśli się z nią ożeni. Książę, przypuszczając, że bankier na rozwód nigdy się nie zgodzi, oświadczył swą zgodę na ożenienie się z piękną bankierową po uzyskaniu rozwodu.

Jakież było jego rozczarowanie, gdy bankier natychmiast zgodził się na rozwód i wysłał nawet telegram do swego adwokata do Paryża z poleceniem rozpoczęcia kroków rozwodowych. Od tego czasu widziano razem bankiera, jego młodą żonę i księcia. Bankier zapewniał młodą parę o swej wielkiej życzliwości i oświadczył nawet, że poprowadzi ich do ślubu. Wtem przyjeżdża nagie matka księcia, wezwana tele-

kier posunął bowiem swą troskliwość dla księcia do tego graficznie przez bankiera. Banstopnia, że nawet zawiadomił o mającym się odbyć wkrótce ślubie całą jego wysoce arystokratyczną rodzinę.

W międzyczacie udało się adwokatowi w przyspieszonym tempie przeprowadzić rozwód. Bankierowa była więc wolna a rosyjski książę znalazł się nagie w potrzasku. Ustalono nawet dzień ślubu, a bankier wziął na siebie wszelkie formalności. Wtem dzień przed ślubem znikł książę z Nicei, pozostawiając list, w którym zapewnia, że swoją ubóstwianą bar-

dzo kocha, ale małżeństwo z nią, to ponad jego siły. Młoda kobieta była zrozpaczona, ale bankier zachował zimną krew i zamiast księcia poprowadził swą rozwiedzioną żonę do powtórnego ślubu. Księżciu sprawa nie ujdzie jednak na sucho, albowiem bankier wystąpił ze skargą, w której zażądał dość znacznej odszkodowania za rozmaite przykrości i koszty, połączone z rozwodem.

W najwyższym kłopotcie jest sąd, gdyż jest to pierwszy wypadek tego rodzaju; narazie odroczył rozprawę, apewno dlatego, by zastanowić się, jaki należy wydać wyrok...

**Żółte niebezpieczeństwo**

„To nie moje dziecko!” zawołał z oburzeniem młody małżonek w Luzernie, kiedy przedłożono mu chłopczyka, urodzonego przez jego żonę 7 miesięcy po ślubie. Zaprzęczał on swego ojcostwa, uzasadniając to faktem, iż jego droga małżonka w owym czasie utrzymywała stosunki z pewnym japończykiem i że synek jest żyjącym wyrazem tej miłości. Młoda kobieta nie zaprzęczała wprawdzie istnieniu stosunków z owym mężem z Dalekiego Wschodu, jednakże kategorycznie twierdziła, że chłopiec jest synem jej męża.

W ten sposób powstał konflikt, którym początkowo zajął się sąd w Luzernie. Jak wiadomo nie jest trudno zostać ojcem, ale bardzo trudne jest niewątpliwie ustalenie ojcostwa, również między współmałżonkami, jeśli żona daje powody wątpliwości. Jednakże w tym wypadku sama natura wskazała drogę, która w normalnych warunkach nie miała wielkich widoków na powodzenie — mianowicie naukowe stwierdzenie cech rasowych chłopczyka. Współmałżonkowie są obydwoje niemieckimi szwajcarami, a jak wiadomo, jest między nimi, a japończykami różnica zewnętrzna dość znaczna. Aby pójść drogą zupełnie pewną, sąd zaapelował do instytutu antropologicznego w Zurychu. Dzieciatko zostało obejrzone z naukową dokładnością przez okulary uczonych, a wynik brzmiał: chłopczyk ten nie jest bezwątpienia krajowcem, lecz ma w sobie nieomyślne oznaki rasy mongolskiej, tak że należy przypuszczać, że ojcem jest japończyk.

Cała sprawa znalazła się wreszcie przed sądem związkowym. Ten stanął na stanowisku opinii naukowej i potwierdził uprawnienie małżonka do zaprzęczenia ojcostwa.

Historja ta jest pouczająca zarówno dla cnotliwych, jak i dla tych innych.

**śród czasopism**

„WIADOMOŚCI LITERACKIE”.  
Nr. 18 „Wiadomości Literackich” zawiera wiersz Słonimskiego „Na śmierć Majakowskiego”, dalej idą wiersze Pawlikowskiej i Lieberta, artykuł Hulki „Laskowskiego o dwóch powieściach niemieckich na tematy polskie, szereg artykułów z zakresu literatury obcej, kronika zagraniczna, recenzje z nowych książek Piwińskiego, recenzje teatralne Słonimskiego, recenzje plastyczne Sterlinga, feljeton Winawera, głos Dumasa o cenzurze w przekładzie Boya - Zeleńskiego, cała strona zdjęć z ciekawszych premier; artykuł polemiczny Zawistowskiego w sprawie teatrów miejskich, przegląd prasy, korespondencja, tydzień bibliograficzny.

**Zapisujcie się na członków L.O.P.P.**

**REWJA 9 GWIAZD EKРАНU!!**

**Zygfryd Arno  
Hans Junkerman  
Carlo Aldini  
Daisy D'Ora  
Julja Serda  
Elza Brink  
Livio Pavanelli  
Andre Roanne  
Gustaw Diesli**

— I. — **Romans Królowej Piękności** — II. — **Skradzione szczęście**  
Wkrótce kino „PALACE”

**Miasto, które zapada się pod ziemię**

**Niebywała katastrofa w górach Harcu — Woda wtargnęła do kopalni i powoduje zapadanie się ziemi**

Z Berlina donoszą: W małym miasteczku Bienenburgu, położonym w górach Harcu (środkowe Niemcy) wydarzyła się niebywala katastrofa żywiołowa.

Oto w miejscowej kopalni soli potasowej, woda zaskórna załała nagie jeden szyb. Robotnicy zdołali się jednak uratować. Puszczono w ruch pompy elektryczne.

Tymczasem popołudniu magazyn miejscowej cukrowni, położony w znacznej odległości od kopalni, zapadł się nagie na metr w ziemię i runął w gruzy.

Wkrótce musiano zaprzęścić prób uratowania kopalni, albowiem wśród podziemnych grzmotów zaczęły walić się domy, powierzchnia ziemi falowała i zapadała się znacz-

nie jej obszary.

Wkrótce potem dno stawu znajdującego się obok cukrowni zaczęło się zapadać.

Na szosie powstała szczelina gęstej boka na 15 metrów. Zapadł się również tor kolejowy, skutkiem czego wstrzymano ruch pociągów.

Nad ranem uderzono w dzwonną alarm, wzywając ludność miasteczka do ratowania życia i mienia.

W szczęściu innych szybach kopalni wskutek zetknięcia się soli potasowych z wodą, wytworzyły się gazy, które rozchodzą się po powierzchni ziemi. Na szczęście niema ofiar w ludziach.

Jak przypuszczają, przepływająca koło Bienenburga rzeka Oker

przebiła się pod ziemię i załała kopalnię.

Wstrząsy ziemne w Bienenburgu do tej pory nie ustały. Położenie raczej się pogorszyło, niż poprawiło. Przestrzeń zamknięta dla ruchu komunikacyjnego musiała być powiększona.

W jednym miejscu utworzył się lej o przekroju 75 metrów.

Szofer zbliżający się autem do jednej z kopalni, leżących w pobliżu, spostrzegł nagie przed sobą przepaść. W ostatniej chwili zdołał jednak powstrzymać auto, wysiąść z 4 pasażerami i uciec. Automobil zsunął się w otwór leja, który powiększa się coraz bardziej.

Film, na którym wszyscy śmiać się muszą!

**MÓJ IDEAL - TO BLONDYNKA**

Wspaniała farsa erotyczno-salonowa, pełna wdzięku i arcy-pikantnych sytuacji.

**Ceny miejsc niższe!! — III m. 1 zł., Balkon zł. 1.50, II m. 2 zł., I m. 2.50.**  
**Na pierwszy seans miejsca po 50 groszy.**

REKORDOWA OBSADA:

**GEORGE ALEXANDER  
HR. AGNES ESTERHAZY  
LIA EIBENSCHÜTZ  
LIDJA POTJECHINA**

**Kupony ulgowe ważne!!**



**Dziś i dni następnych!**

Początek o godz. 4 po poł., w soboty i niedziele o 12 w poł.

DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z D. 12.V. 1930. R. Nr. 45

# MORD NA BOISKU

POWIEŚĆ SENSACYJNO-KRYMINALNA A. CHRISTIE.

XXVIII.

**KONIEC POWIEŚCI**

O dalszych zdarzeniach owej nocy mam tylko niewyraźne wspomnienia. Poirot pozostał głuchy na moje uporczywe pytania. Czynił tysiączne wyrzuty Franciszce, że przemilczała przed nim to; iż pani Renault zmieniła sypialny pokój.

W pewnej chwili chwyciłem go za ramię i rzekłem:

— Musiałeś o tem wiedzieć, odwiedziłeś ją przecież dziś popołudniu.

— Przesunięto ją wraz z kózka do buduaru.

— Ależ, proszę pana, — zawołała Franciszka, — pani zmieniła pokój zaraz po przestępstwie! Nie mogła znieść tych wspomnień!

— Dlaczego mi o tem nie powiedziano, — zawołał Poirot i uderzył pięścią w stół. — Pytam dlaczego... — dlaczego... mi... tego... nie powiedziano? Franciszka jest starą, głupią kobietą! A Leonja i Denisa są nie o wiele lepsze. Wszystkie trzy jesteście strasznie głupie! Wasza głupota o mało co nie spowodowała śmierci waszej pani! Gdyby nie to dzielne dziecko Przerwał, podbiegł do Cindrelli, która akurat stała pochylona nad panią Renault, i chwycił ją w objęcia.

— Dzielna dziewczyna! — krzyknął.

Następnie kazał mi sprowadzić lekarza do pani Renault. Potem miałem zawiadomić policję. Wkońcu dorzucił:

— Nie warto, abyś tu wracał. Będę tak zajęty, że nie będę mógł poświęcić ci, ani chwili, pannę Dulcie zaś mianuje pielęgniarzką.

Kiwnąłem z godnością głową i wyszedłem. Po załatwieniu poleceń, udałem się do hotelu. Z tego, co się stało, prawie nic nie rozumiałem. Zdarzenia tej nocy wydawały mi się fantastyczne. Nikt nie odpowiadał na moje pytania, nikt ich — zdaje się — nie słuchał. Ze złością rzuciłem się na łóżko, aż wreszcie zmęczony usnąłem.

Gdy się obudziłem, słońce świeciło jasno; na łóżku mojem siedział uśmiechnięty Poirot.

— Nareszcie się obudziłeś! — A ty śpiochu! Czy wiesz, że już jest prawie jedenasta?

Potałem ręką czoło.

— Musiałem ciężko śnić, — rzekłem.

— Wyobraź sobie, śniło mi się, iż znaleźliśmy trupa Marty Daubreuil w pokoju pani Renault i ty oświadczyłeś, iż ona zamordowała pana Renault.

— Nie śniłeś. Tak było. —

— Bella Duveen zabiła przecież pana Renault!

— Nie, Hastingsu! Powiedziała tylko, że to uczyniła, aby ocalić człowieka, którego kocha przed szubienicą.

— Co?

— Przypomnij sobie, co opowiadał Jack. Oboje spotkali się na terenie mordu, i każde z nich uważało drugiego za mordercę. Bella spojrzała na niego ze zdumieniem, krzyknęła i uciekła. Lecz, gdy usłyszała, że jemu przypisano morderstwo, przybyła i wyznała, iż ona to zrobiła, aby jego ocalić od śmierci.

Poirot poprawił się na fotelu i mówił dalej:

— Przez cały czas miałem wrażenie, że mam do czynienia z obmyślanem na zimno przestępstwem, popełnionem przez kogoś, kto znał plany pana Renault i chciał je wykorzystać w celu zmylenia policji. Wielki przestępca (przypominasz sobie może, że ci to raz już powiedziałem) jest zawsze nieskomplikowany.

Kiwnąłem głową.

— Lecz morderca musiał znać plany pana Renault. To rzuciło cień na panią Renault. Lecz brakowały mi dowody, które mogły usprawiedliwić te podejrzenia. Czy pod uwagę wchodził jeszcze ktoś, kto mógł znać jego plany? Tak. Od Marty Daubreuil dowiedzieliśmy się, że podsłuchiwała ona klótnię pana Renault z włóczką. O ile ktoś raz podsłuchuje, mógł podsłuchiwać dużo razy, specjalnie wówczas, gdy pan i pani Renault rozmawiali o swych planach na owej ławce koło parku. Przypomnij sobie, jak wyraźnie słyszałeś z owego miejsca rozmowę Marty z Jackiem.

— Ale jakie powody mogły skłonić Martę do zamordowania pana Renault? — zaoponowałem.

— Jakie powody? Pieniądze! Renault był multimilionerem i po jego śmierci połowa tej potężnej fortuny miała przypaść w udziale Jackowi (w każdym razie tak sądził Jack i ona). Zrekonstruujmy tę scenę z punktu widzenia Marty Daubreuil.

Podsłuchiwała ona rozmowę między panem Renault a jego żoną. Do tego czasu był Renault świetnym źródłem dochodów dla matki i córki, ale teraz zamierzał on wymknąć się z ich rąk. Może początkowo chciała ona przeskodzić ucieczkę. Ale wkrótce powzięła inny plan, godny córki Joanny Beroldy! Pan Renault sprzeciwiał się uparcie zamiarom swego sy-

na. O ile Jack poślubiłby ją wbrew woli ojca, ten byłby go wydziedziczył, a to nie było po myśli Marty. Wątpię nawet, czy ona go kochała. Udawała uczucie, zaś w grucie rzeczy była zimna tak, jak jej matka. Wiedziała o tem, że ma całkowitą władzę nad Jackiem. Olsniła go i ujarzmiła, chciała zażłabić jego majątkiem. Gdyby Renault umarł, Jack otrzymałby połowę majątku i mogli by się od razu pobrać. Stałaby się bardzo bogata — i nie potrzebowałaby razem z matką wymuszać od Renaulta pieniędzy. Plan Renaulta przypadł jej do gustu, poznała go ze szczegółami i postanowiła w odpowiednim momencie z niego skorzystać. A teraz sprawa sztyletu! Jack Renault kazał zrobić 3 identyczne nożyki do papieru. Jeden podarował matce, drugi Belli, a trzeci — naturalnie Marcie.

Miałem więc już cztery obciążające Martę momenty:

1) Prawdopodobnie podsłuchiwała rozmowę państwa Renault i znała ich plany.

2) Była zainteresowana w śmierci Renaulta.

3) Była córką słynnej pani Beroldy, która według mnie była moralną i właściwą morderczynią swego męża, choć ostatni cios wymierzył może George Conneau.

4) Pozatem była jedyną przypuszczalną właścicielką trzeciego sztyletu. Gdy dowiedziałem się o istnieniu Belli Duveen, zacząłem przypuszczać, że ona zabiła Renaulta. Rozwiązanie to jednak nie zadowoliło mnie; bowiem — jak ci już powiedziałem — lubię mieć do czynienia z odpowiednim przeciwnikiem. Lecz należy brać przestępstwa tak, jak idą, a nie tak, jakby się je chciało widzieć. Wydawało mi się nieprawdopodobne, że Bella Duveen spacerowała

ze sztylecikiem w ręku, ale możliwe było, że od pewnego czasu zamierzała się zemścić na Jacku i w tym celu miała przy sobie broń. Gdy się zjawiała i przyznała do mordu, zdawało mi się, że wszystko przepadło. Ale jednak nie byłem zadowolony. Nie...

Raz jeszcze rozpatrzyłem całą sprawę i doszedłem do tych samych wniosków. O ile sprawczynią mordu nie była Bella, mogła nią być tylko Marta Daubreuil. Ale nie miałem przeciw niej żadnego dowodu!

Potem ty pokazałeś mi list Dulcie i z niego wykombinowałem, w jaki sposób uporządkować raz na zawsze całą sprawę. Oryginalny sztylecik zabrala Dulcie Duveen i rzuciła do morza — ponieważ przypuszczała, że należał on do jej siostry. Ale o ile przypadkowo nie był to ten nożyk, który Jack podarował Marcie, — Bella nadal posiadała swój sztylecik, który dostała od Jacka. Nie powiedziałem ci o tem, ani słowa, Hastingsu, ale zawiadomiłem o wszystkim pannę Dulcie, i poprosiłem, aby przeszkadzała rzeczy swej siostry. Wyobraź sobie, jak się ucieszyłem, gdy przybyła ona do Merlinville, jako pani Robinson, i wręczyła mi ów cenny dowód.

W międzyczasie porobiłem odpowiednie kroki, aby wyzwać Martę Daubreuil do otwartej walki. Wskutek mego polecenia pani Renault wystąpiła przeciw synowi i oświadczyła, że zmieni testament w ten sposób, iż Jack nie otrzyma nigdy, ani grosza. Był to rozpaczliwy, ale konieczny krok, i pani Renault zgodziła się go uczynić bez względu na własne niebezpieczeństwo, tylko niestety, zapomniiała powiedzieć mi, że sypia w innym pokoju. Sądzę, że przypuszczała, iż o tem wiem. Wszystko stało się tak, jak przewidziałem. Marta Daubreuil uczyniła ponowną próbę zażłabięcia milionami

— KONIEC. —

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„Splendid“

CENY MIEJSC:

ZŁ

1.-, 2.-, 3.-

Dziś i dni następnych!

Pierwszy Europejski 100 proc. film dźwiękowy

**MELODJA SERC**

W rolach głównych:

W rolach głównych

**WILLI FRITSCH  
DITA PARLO**

Największy — dotychczas — wszechświatowy sukces filmu dźwiękowego.

PONADTO:

REWELACJA

z ekranu **DIALOG POLSKI**

w niezwykle 20-sto minutowym polskim filmie dźwiękowym.

SENSACJA!

SENSACJA!

Początek o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

4174

Dr. med. 2472

**REICHER**Choroby skórne i weneryczne  
Leczenie diatermją. Elektroterapia.

Południowa 28

Od 8-10 rano, 12-3 i 6-9 w.

W niedziele od 9-2

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. 3243

**S. Niewiażski**Specjalista chorób skórnych  
wenerycznych i moczopłciowych  
leczenie światłem, badanie krwi  
i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz

w niedziele i święta od 9-1

Oddzielna poczekalnia dla pań

**Odnajmę**duży,  
frontowy,  
słoneczny**pokój**z niekrepującym wejściem,  
ewentualnie z używalnością  
kuchni dla Pani lub małżeństwa.Pokój nadaje się  
również na biuro**Kilińskiego 75, II p.**

front, m. B.

Dnia 11 b. m. zmarł po krótkich cierpieniach

B. P.

# Henoch Dobranicki

przemysłowiec

przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby przy ul. Traugutta Nr. 2 nastąpi dziś, w poniedziałek, o godz. 2 po poł., o czym zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

**RODZINA.**

## Otwarcie ekspozytury P.K.O. w Łodzi 100 uczniów łódzkich szkół średnich otrzymało książeczki oszczędnościowe po 10 zł.

W dniu wczorajszym o godz. 1 pp. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie ekspozytury PKO. w Łodzi w gmachu własnym przy ul. Narutowicza Nr. 45. Na uroczystość tę przybył specjalnie z Warszawy wiceprezes inż. Józef Mokszyński w zastępstwie prezesa PKO. dra Grubera.

Wśród przybyłych przedstawiciele władz państwowych, komunalnych, wojskowych i organizacji społecznych zauważyliśmy między

### Z żałobnej karty

Wczoraj rozstaj się z tym światem bp. Henoch Dobranicki, współwłaściciel firmy przemysłowej Braeła J. H. Dobranicy.

Zmarły był znanym i cenionym w naszym mieście obywatelem i przemysłowcem, to też śmierć Jego spowodowała szczerą żal w szerokich sferach kupieckich i przemysłowych.

B. p. Henoch Dobranicki wspierał cały szereg organizacji dobroczynnych i zawsze gotów był przyjąć z pomocą potrzebującym. Cześć jego pamięci!

### Nowości wydawnicze

„ZARYS NAUKI ADMINISTRACJI“.

Nakładem centralnego związku pracowników administracji gminnej ukazała się książka profesora wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie i wszechnicy w Łodzi oraz kierownika intytutu prawa administracyjnego przy magistracie m. Łodzi, dr. T. Hilarowicza, p. t. „Zarys nauki administracji (ogólna nauka prawa administracyjnego)“.

Książka ta jest streszczeniem części wykładów, wygłoszonych w roku akademickim 1928-29 na studjum administracji komunalnej przy wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie i w instytucie prawa administracyjnego przy magistracie m. Łodzi.

Potrzeba takiego podręcznika, zawierającego ogólne zasady prawa administracyjnego, od dawna dawała się odczuwać, gdyż znajomość zasad ogólnych jest niezbędna dla należytego zrozumienia i stosowania przepisów prawa administracyjnego.

Ponieważ autor jest równocześnie wybitnym teoretykiem i praktykiem administracyjnym, przeto książka ta jest ułożona pod kątem widzenia nie tylko ściśle naukowym, ale zarazem praktycznych potrzeb urzędników administracyjnych.

innymi p. wojewodę Jaszczolta, starostę grodzkiego Dychdalewicza, prezesa łódzkiej izby skarbowej p. Kucharskiego oraz komendanta wojewódzkiego P. P. dra Torwińskiego. Aktu poświęcenia dokonał w zastępstwie biskupa Tymienieckiego, ks. Bączek, wygłaszając przy okazji okolicznościowe przemówienie.

Następnie zabrał głos w imieniu władz wojewoda Jaszczolt, który na wstępie swego przemówienia podziękował wiceprezesowi Mokszyńskiemu za zainteresowanie się władz naczelnych PKO. Łodzią przez otwarcie tu nowej placówki. P. wojewoda podkreślając doniosłą rolę PKO. w życiu gospodarczym Polski, wyraził nadzieję, że ekspozytura łódzka spełni całkowicie swe szczytne zadanie na terenie województwa.

W odpowiedzi na przemówienie powitalne zabrał głos wiceprezes inż. Mokszyński, który podzięko-

wał obecnym za liczne przybycie.

W dalszym przemówieniu p. wiceprezes zobrazował w krótkości erę rozwoju Pocztovej kasy oszczędności w cyfrach, zaznaczając, że PKO ma za główne swe zadanie kalkulację kapitałów oszczędnościowych i organizację ruchu przekazowo-czekowego.

Zarząd PKO. powołał do życia ekspozyturę w Łodzi nie dla celów zysku materialnego, ale więcej dla celów dydaktycznych — wzmoczenie w społeczeństwie zmysłu oszczędnościowego, i udogodnienia dla publiczności.

Z okazji poświęcenia i otwarcia tej nowej placówki zarząd PKO. udzielił stu uczniom łódzkich szkół średnich 100 książeczek oszczędnościowych po 10 zł. poczem odczytał nazwiska obdarowanych. (w)

Przewidywany na kierownika oddziału łódzkiego PKO. jest dotychczasowy kierownik działu ubezpieczeń p. Tadeusz Piech.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

## CASINO

Dziś i dni następnych!

IWAN  
**MOZZUCHIN**  
W SWEJ  
PIERWSZEJ  
WSPANIAKEJ  
KREACJI  
reżyseria:  
ALEKSANDER  
WOLKOW

LIL DAGOVER  
BETTY AMANN

JAKO  
**HADZI MURAT**  
(BIAŁY SZATAN)  
W MONUMENTALNYM FILMIE „% ARDYZIELA LWA TOESTOJA P.V. HADZI-MURAT“.  
UDZIAŁ BIORĄ:  
SLYNNY CHÓR KOZAKÓW DOŃSKICH  
NIEZRÓWNY BALET CARSKI EDUARDOWEJ

**Bilety ulgowe ważne!**

Początek o godz. 4.30 po poł.

Drogiej Fani z powodu śmierci Siostry Jej

B. P.

# Geni Ginzburzanki

wyrazy szczerzego współczucia wyrażają

**Koleżanki**  
z apteki

## Pod koła pociągu

rzucił się na dworcu Kaliskim młody desperat

Wczoraj w godzinach popołudniowych na dworcu Łódź — Kaliska miał miejsce wypadek samobójstwa.

Okolo godz. 4 po poł. w chwili kiedy na stację wjeżdżał pociąg z Warszawy jakiś mężczyzna przepehnał się przez tłum zgromadzonych na peronie i nim kto zdążył temu zapobiec rzucił się pod pociąg.

Pociąg zatrzymano i samobójcy

pospieszono z pomocą. Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu obie nogi.

Zaalarmowane pogotowie kasy chorych przewiozło go do szpitala św. Józefa w stanie bardzo poważnym.

Jak ustalono samobójcą był 26-letni Stanisław Helc (N. Zarzewska 25). Przyczyna samobójstwa nieznana. Policja prowadzi w tym kierunku dochodzenie.

## Pobór rocznika 1909 i 1908

Dziś, w poniedziałek w kolejnym dniu poboru winni się stawić:

Przed komisję poborową nr. 1 (Zakątna 82)—poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 3 komisariatu policji o nazwiskach na litery L, Ł.

Przed komisję poborową nr. 2, Ogrodowa 34 winni stawić się poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie 4 komisariatu policji o nazwiskach na litery G, F, H.

Przed komisję poborową nr. 3, Al. Kościuszki 21 winni stawić się mężczyźni rocznika 1908, kat. B, czasowo niezdolni z r. ub., zamieszkali na terenie 4 komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L.

Z terenu powiatu łódzkiego winni stawić się dziś, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 187 mieszkańcy Zgierza, o nazwiskach

na litery R, O, P, S, T, U, W, Z.

Jutro, we wtorek winni stawić się przed komisję poborową nr. 1 poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 3 komisariatu policji o nazwiskach na litery M, N.

Przed komisję poborową nr. 2 winni stawić się poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie 4 komisariatu policji o nazwiskach na litery K.

Przed komisję poborową nr. 3 winni stawić się mężczyźni rocznika 1908 kat. B, czasowo niezdolni, zamieszkali na terenie 4 komisariatu policji o nazwiskach na litery L, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż.

Z powiatu łódzkiego winni stawić się jutro w lokalu, przy ul. Piotrkowskiej 187 poborowi z Czarnocina i poborowi z Radogoszcza z kat. B.

## Nawierzchnie w Łodzi

powinny być wylane asfaltem

Łódzkie bruki zdobyły sobie przysłowioowo złą markę. Do niedawna jeszcze wyboje i dziury na naszych ulicach przysparzały magi stratowi łódzkiemu wiele kłopotu.

Jak wiadomo magistrat Łodzi nosi się obecnie z zamiarem wybudowania nowych nawierzchni na całym szeregu ulic w śródmieściu. Między innymi mają być zabrukowane Al. Kościuszki, ul. Sienkiewicza i in.

Władze samorządowe biorą pod uwagę, jako nawierzchnię, kostkę granitową, choć ze zrozumiałych względów praktycznych i estetycznych należałoby przedewszystkiem pomyśleć o asfalcie.

Gdy układano próbną asfalt na małym odcinku ul. Piotrkowskiej pomiędzy ulicami Nawrot i Przejazd można było wahać się co do wyboru asfaltu. Wiadomo jednak, że asfalt ten nie był najlepszego gatunku, a ulice wylano dla eksperymentu.

Ale teraz, kiedy prawdziwy asfalt pokrył całą ulicę Piotrkowską i Plac Wolności, kiedy asfalt ten całkowicie zdał egzamin swej trwałości, wytrzymałości i praktyczności, trudno wątpić w jego wartość. Tembardziej, że asfalt ten przeżył najcięższy okres ciągłych zmian temperatury jak zimę i jesień.

Władze administracyjne, obawia

jąc się uszkodzenia asfaltu apelowały w swoim czasie o to, aby konie nie były ostro podkute. Okazało się, że nawet i te obawy były płonne — asfalt na Piotrkowskiej i to przetrzymał.

Jednym słowem wszystko przemawia za tem, że ulice łódzkie powinny być wyłożone asfaltem. W Warszawie kwestja ta jest już bezsporna. (g)

## Wyklęcie jazzbandów

Bardzo surowe zarządzenia wydane zostały w Turynji przeciwko właścicielom kawiarni, którzy w lokalach swoich pozwolą na produkcję muzyki jazzowych melodji tanecznych. Zarządzenie to, wypływające z nastrojów nacjonalistycznych, ma przedewszystkiem na celu popieranie zarówno twórczości narodowo - niemieckiej, jak i wykonawców z pośród krajowców na dewszystko. Stąd surowość środków obronnych, stosowanym przeciwko objawom „internacjonalizmu“ we wszelkiej formie, a nade wszystko w dziedzinie kultury i sztuki. Tak niedwuznacznie ostro pozwoliła sobie wystąpić przeciwko amerykanizmowi w muzyce pierwsza Turynja, ale możliwe, że pójda za nią inne dzielnice Niemiec.



## Dzień P. Z. P. N. w Łodzi

### Sensacyjna porażka ŁKS. -- Niezasłużony sukces ŁTSG.

Zmieniony niemal w ostatniej chwili kalendarzyk rozgrywek sprawił, iż interesy kasowe P. Z. P. N., jeśli chodzi o dawną Łódź, poprawiły się znacznie. Spotkanie Turystów z ŁTSG. zdołało wzbudzić większe zainteresowanie, a mecz ten poprzedzony zawodami ŁKS. z Hakoahem sprawił, iż frekwencja na galerji i trybunach była znośna.

Natomiast jeśli chodzi o osiągnięte w zawodach tych wyniki, to stwierdzić należy, iż nie odpowiadają one absolutnie przebiegowi gry tak w pierwszych jak i w drugim spotkaniu, z tą tylko różnicą, iż sensacyjne nagół zwycięstwo Hakoahu nad ligowym ŁKS. wyrazić się powinno w stosunku 3:0 lub 4:0, natomiast w drugim wypadku pokonani Turysty, winni właściwie w takim stosunku opuścić boisko jako zwycięzcy. Że rezultat brzmi odwrotnie, zawdzięczyć należy to słabej grze obrony Niewiadomskiego i niez-

radności ciągle przedstawianej linii ataku.

Turyści pracę swą opierają

na ciągłych eksperymentach, mniej lub więcej udanych, ostatnia jednak kombinacja sta-

nowczo do szczęśliwych pociągnięć nie należy. Dziś pełnowartościowymi napastnikami są

Michalski i Stolarski, natomiast środkowa trójka ciągle zmienia na, co mecz grająca na innych pozycjach nigdy nie nie pokaże. Przesunięcie Stolarskiego na skrzydło znacznie osłabiło całą linię ataku, jest to jedyny gracz Turystów, który dziś może grać na pozycji lewego łącznika. Wyznaczanie na to miejsce Hahna, który zasadniczo jest prawym łącznikiem, lewej strony ataku nie wzmacnia, a co gorsza, manieruje graczy.

## ŁTSG. - Turyści 3:1 (1:0)

Do zawodów tych Turyści wystąpili bez Hinca, którego zastępował Szulc, ŁTSG. zaś z rezerwowym bramkarzem i zmodernizowaną linią ataku: Bergman, Królik, Herbstreich, Francman, Milde.

Pierwsze minuty — to wzajemna próba sił, już inicyjatywę ujmują w swe ręce Turyści, gdy nagle Herbstreich wysuwa silnie Mildemu, łapie jego doskonałą centrę i z 16 mtr. strzela nieuchronnego gola. Ten sukces białoczerwych (5 min.) powoduje, iż Frankus przechodzi do obrony, jego miejsce zajmuje Chojnacki w ataku, Kowalski zaś obejmuje pozycję prawego pomocnika. Winę za tę bramkę ponoszą tu zarówno Szulc, jak i Niewiadomski.

Turyści odwzajemniają się groźnymi atakami, gorące momenty podbramkowe są niewykorzystane. Atakiem kieruje Karasiak, lecz nie nadzwyczajnie, forsuje ciągle dobrze strzeżonego Michalskiego, zapominając zupełnie o lewej stronie. Lekka

przewaga Turystów zarysowuje się wyraźniej. Szereg rzutów różnych niewyżyskano. Akcja ŁTSG. ogranicza się do przebojów Herbstreicha w dalekie strzały, które łapie pewnie Michalski. Do przerwy wynik utrzymany.

Po zmianie stron Turyści całkowicie opanowują grę i wykazują, że są zespołem o klasę lepszym od przeciwnika. Teraz Karasiak przechodzi do obrony, Frankus do ataku. Doskonały Wieliszek zaszachował zupełnie środkową trójkę. Turyści gniotą bez przerwy, cała pomoc Ł. T. S. G. gra defenzywnie, pod bramką robi się tłok. Wreszcie w 22 minucie Stolarski z rzutu wolnego wyrównuje.

Całkowita przewaga Turystów trwa nadal, pokazują oni grę rzadko ogladaną na boiskach łódzkich. Doskonałe pociągnięcia w polu dezorientują zupełnie przeciwnika, który rozpoczyna ostrą grę, w czem celuje Pogodziński, zmuszając

sędzię do interwencji. Przewaga Turystów dzięki niedyspozycji strzałowej napastników nie jest zaznaczona cyfrowo. Wynik remisowy utrzymany zostaje do 40 min. Tu znów fatalne zagranie Niewiadomskiego sprawia, iż Milde przeważa szalę zwycięstwa na korzyść Ł. T. S. G. a w chwili potem błąd Kowalskiego jest powodem ustanowienia wyniku dnia. I tak, Turyści, mając 80 procent z gry, wykazując, iż są drużyną o klasę lepszą, schodzą z boiska pokonani.

U zwycięzców wyróżnić należy duszę drużyny Herbstreicha, Wildnera i Mikołajczyka. Faktem jednak jest, iż zwycięstwo jest dziełem Herbstreicha. U Turystów niedopisali Niewiadomski, Szulc (do przerwy). Specjalnie nie dobrze wypadła gra Wieliszka, Stolarskiego, Karasiaka, oraz Frankusa i braci Michalskich.

Sędziował energicznie p. Otto nie dopuszczając do ostrej gry. Publiczności 1.500 osób.

Również i w obronie Turyści mają słaby punkt w Niewiadomskim, którego stanowczo winien zastąpić Frankus. Wczoraj dzięki fatalnej grze Niewiadomskiego Turyści stracili dwa gole, którychby ŁTSG. nie zdołało nigdy przy Frankusie. — Przypuszczać należy, iż mecz wczorajszy będzie nauczka dla Turystów, że raz nareszcie należy skład ustalić i unikać czynienia w nim zmian.

### Mecze o mistrzostwo klasy C.

W sobotę odbyło się kilka spotkań o mistrzostwo klasy C, w których uzyskano następujące wyniki: Jutrzenka — Głuchoniemi 3:0 (0:0), Gentleman — WWJ. 4:1. Turyści III — Hakoah III 4:3. Warto zaznaczyć, że drużyna Hakoahu prowadziła na 7 min. przed końcem meczu 3:1.

Sobotni mecz towarzyski Bieg — Kadimah przyniósł zwycięstwo Biegowi 3:0.

W Zgierzu wynik meczu Sokół — WKS. brzmi 1:1 (0:1).

W Pabjanicach PTC. po zaciętej walce przegrało z Burzą 2:3 (2:2)

WIDZEWSKA MAN. — ZJED. NOCZONE 7:3 (5:0).

Rekordowy sukces świetnej drużyny fabrycznej nad zespołem B-klasowym. Sędzia p. Szer.

ORKAN, — WIDZEW 5:0 (2:0). Widzew wystąpił ze znaczną rezerwą. Sędzia p. Raettig.

GEYER — SSKM 3:2 (3:1). — Zasłużone zwycięstwo Geyera. Geyer II — SSKM. II 1:0.

## Hakoah - ŁKS. 1:0 (1:0)

### Niebywała klęska ligowców

Mimo, iż ŁKS. wystąpił w bardzo silnym składzie: Jakubiec, Galecki, Wentel, Jasiński, Kędzierzawski, Pegza, Śledź, Król, Tadeusiewicz, Sowiak, Durka, odniósł on porażkę, na którą w zupełności zasłużył. Wielkiemu szczęściu czerwoni mogą zawdzięczać, iż nie zeszli pokonani z różnicą 3 — 4 bramek.

Grę, jaką pokazał nam wczoraj ŁKS. zaliczyć należy do bardzo słabych i mało ambitnych. Dziś nawet w zawodach mistrzowskich B klasy spotykamy wyższy poziom gry. W ataku nie się nie kleiło: wszyscy, począwszy od Śledzia, skończywszy na Sowiaku zdali ze swej nieudolności egzamin. Jedynie Durka wyróżnił się, lecz pozostawiony swemu losowi nie mógł zdziałać.

ŁKS. gra z wiatrem w 5 min. Król fatalnie przenosi z dogod-

nej pozycji. Hakoah przeprowadza energicznie atak i strzał Pressera o mało nie przynosi mu prowadzenia. Tempo ospałe do 20 minut, później znacznie ożywia się, zaznacza się przewaga ŁKS., lecz momenty podbramkowe nie są groźne, przyczem ŁKS. nie potrafi wykorzystać tego handicapu, jaki mu daje gra z wiatrem. W 36 min. Balsam ładnie likwiduje groźny przebój Króla.

Ataki Hakoahu nie są tak częste; lecz za to niezwykle groźne; kilka strzałów wylapuje Jakubiec, lecz w ostatniej minucie wypuszcza piłkę, którą lokuje w siatce Presser.

Po zmianie stron więcej z gry ma Hakoah i tylko dzięki kompletnemu brakowi orientacji Prajsa dwie wymarzone wprost pozycje zostają niewykorzystane. Również i strzał Pressera trafia w słupek — piłka toczy się po linii bramkowej do drugiego słupka: wraca na boisko. Temu niezwykle

szczęśliwemu zbiegowi okoliczności może ŁKS. zawdzięczać tak nikłą przegraną.

Drużyna Hakoahu grała niezwykle ambitnie. Wyróżnili się: Presser, Zaklikowski, Kuczyński, najslabszym był Prajs.

W ŁKS. jedynie Durka, Galecki i częściowo Jakubiec oraz Jasiński dopisali, o pozostałych lepiej nie wspominać.

Sędziował p. Fiedler.

### Dzień PZPN. w kraju

W kraju odbyły się następujące spotkania na dochód PZPN.

WARSZAWA: Legja — komb. zespół Gwiazdy i Makabi 4:0 (1:0). Bramki dla Legji zdobyli Kotkowski 3 i Cichecki. Skra — reprezentacja klubów ligowych 2:1 (1:0). Zasłużone zwycięstwo nad ligowcami odniosła Skra.

KRAKÓW: Reprezentacja figi — reprezentacja kl. A. 0:1. Ligowcy pokonani zostali przez klasę A., przyczem jedyną bramkę zdobył były gracz Turystów, obecnie Wawelu, Węglowski.

LWÓW: Pogoń — Lechja 3:1. Czarni — Hasmonea (0:1). Sensacyjna porażka słabo grającej Hasmonei.

## Węgry-Polska 3:1, Austria-Czechy 5:4

### Austria na czele tabeli walk o puchar

BUDAPESZT, 11. V. — Dzisiejsze spotkanie Polska — Węgry o puchar środkowo-europejski dla amatorów zakończyło się zasłużoną porażką drużyny polskiej. Do przerwy wynik brzmiał 1:0 dla Węgrów. Ogólny wynik meczu 3:1. Honorowy punkt dla Polaków zdobył Kosok. Sędziował p. Fuchs. Po zawodach Polska — Węgry odbył się mecz o złoty puchar dla zawodowców między Węgrami i Wło-

chami, który zakończył się wynikiem 5:0 dla Węgieł. Meczom przyglądało się 40 tysięcy widzów.

W Wiedniu odbył się niedzielny mecz piłkarski z serji rozgrywek o puchar środkowo-europejski dla amatorów między reprezentacjami Czechosłowacji i Austrii. Zwyciężyła Austria 3:4 (3:3). Dzięki temu Austria utrzymała się na pierwszym miejscu w tabeli przed Polską, Węgrami i Czechami.

## Lekkoatletyczne imprezy w kraju

### Kusociński zwycięża w Krakowie

W biegu okrężnym, który odbył się w dniu wczorajszym w Krakowie zwyciężył Kusociński w rekordowym czasie 10,52,4. Drugi Sawaryn o 30 mtr., trzeci — Czubak. Petkiewicz nie startował.

W biegu na przelaj we Lwowie na dystansie 9 klm. drużynowo zwyciężył zespół Pogoni przed

Czarnymi. Indywidualnie zwyciężył Garnarcz (Pogoń) w czasie 35,41. Drugi Chnaczyk, trzeci — Dymkowski.

W Poznaniu na zawodach lekkoatletycznych uzyskano w dniu wczorajszym następujące wyniki: rzut oszczepem 49,83. zaś w skoku o tyczce 3,40. Wyniki te uzyskał Zakrzewski.

## Walki francuskie w cyrku

Przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni odbyły się wczoraj następujące walki:

Kraus w 3 rundzie zmusił Motyka do kapitulacji w meczu bokserkim. Zaznaczyć należy, iż ogólnie nie lubiany Motyka w tem spotkaniu cieszył się sympatją publiczności.

Doskonale prowadzona walka Kley'a z Jaago zadowolić mogła najwybredniejszych. Kley swym kunsztem oswabadzania się z najgroźniejszych chwytów wprowadził doskonałego Jaago w niemaly klopot.

Orłów przetrwał w żelaznym uścisku podwójnego nelsona lotewskiego ołbrzyma Girkisa około 5 min. i musiał skapitulować w 22 minucie.

Buchheim okazał się zbyt słabym przeciwnikiem dla żydowskiego herkulesa i w 5 min. Pooshoff zwycięża odwrotnym pasem.

Dziś walczy następujące pary: Kley — Grikis, Jaago — Pooshoff Favre — Debie oraz w spotkaniu eliminacyjnym Sztেকker — Feringer. Ostatnie trzy spotkania są decydujące.

## Warszawa-Chemnitz

### 4:4 (2:1)

Po sobotnim przegranym meczu reprezentacji Warszawy z Lipskiem w stosunku 1:3, polacy zmierzili się w dniu wczorajszym z Lipskiem. Wynik meczu 4:4 (2:1). Do przerwy drużyna polska była lepszym zespołem, Bramki dla drużyny polskiej zdobył Zwierz II i Malik i Pazurek. Na kilka minut przed końcem drużyna polska prowadziła 4:3.

# Kudowa

Śląsk Niemiecki  
przez polskich kuracjuszków  
od dziesiątków lat najbardziej ulubione  
**uzdrowisko dla  
chorób sercowych i  
nerwowych**

zwłaszcza dla chorób reumatycznych,  
kolejących, Basedowa, krwi i nerek.  
Najsilniejsze źródło ielingu węglanego Niemiec.  
Nowowbudowana hala kuracyjna.  
Prospekty otrzymać można przez biura  
podróży oraz w zarządzie uzdrowiska.

## Kurhotel Fürstenhof

Pierwszorządny hotel ze wszelkim komfortem i z doskonałą kuchnią. — Kuchnia dietetyczna. Pielęgniarki. Naturalne kąpiele węglane.

# ZAKOPANE

## PENSJONAT „DIANA“

UL. ZAMOJSKIEGO

POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ  
POPRIEDNIEJ KIEROWNICZKI PENSJONATU „ORAWA“

Otwarcie sezonu letniego dn. 1 czerwca.

Willa murowana. Komfort. Centralne ogrzewanie. Ciepła i zimna woda w pokojach. Pokoje kąpielowe na każdym piętrze. Telefon 489. Słoneczna weranda, Piękne położenie na leśnej polanie. Wykwintna kuchnia, na żądanie dietetyczna. Ceny umiarkowane.

Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa do dnia 16 maja r. b. Nawrot 34, godz. 4—6 później na miejscu w Zakopanem.

## PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów  
Zawadzka 1  
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
11—12 ) przyjmują  
2—3 ) kobieta—lekarz  
w niedzielę i święta od 9—2 pp.  
leczenie chorób  
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na  
syfilis i tryper.  
Konsultacje z neurologiem  
i urologiem  
Gabinet światło-lecznicowy  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet  
PORADA 3 Zł. 3236

## LECZNICA

lekarzy specjalistów  
przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-89  
(przy przystanku tramw. pabjanickich,  
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.  
w niedziele i święta do 2-ej po poł.  
Wszystkie specjalności i denty-  
styka. Kąpiele świetlne, lampa  
kvarcowa, elektryzacja, Roentgen  
saczenie, analizy (mocz, kawa, kału,  
hrwi, płwocin, wydzielin itd.) Ope-  
racje, opatrunki.  
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.  
Porada dentystryczna oraz wene-  
rologiczna dla chorób skórnych  
i wenerycznych  
3 ZŁOTE. 3244

Dr. med. —2108

## ST. PRAPORT

Jańska 77a, tel. 208-95.  
GINIEKOLOG—UROLOG  
CHOROBY KOBIECE  
i DRÓG MOCZOWYCH  
Przyjmuje od 5—7 pp.  
i w lecznicy „SANITAS“

## Do wynajęcia mieszkania:

1, 2, 3, 4 pokojowe z kuchnią  
i wygodami przy ul. Al. I Maja  
73, Zielonej 63, Pl. Dąbrow-  
skiego 1, Magistrackiej 16 i  
Senatorskiej 2 róg Kilińskiego.  
Wiadomość: Przedsiębiorstwo  
Budowlane I. Tyller, Trębacka  
Nr. 18. —1

Dr. med.

## J. Sadokierski

STOMATOLOG

chirurgja szczęk i jamy ustnej,  
regulacja zębów  
Rentgenodjagnostyka  
ul. Piotrkowska 164, — Tel. 114-20.  
Ordynuje 3—7 4228

Dr. med.

## SILBERSTROM

ZIELONA 11

Tel. 113-42

Choroby skóry i weneryczne.  
Usuwanie szpeczących włosów elektro-  
liza. Leczenie Lampą Kvarcowa.  
Przyjmuje od 4 do 8 p. p.  
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1

Doktor

## WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 128-87  
Specjalista chorób skórnych  
i wenerycznych 3233  
LECZENIE ŚWIATŁEM  
(lampą kvarcowa)  
Badanie krwi i wydzielin.  
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.  
w niedziele i święta od 9—1.  
Dla pań od 5 do 6 po poł.  
oddzielna poczekalnia.

## Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy  
„Lusternik i Żółtkowski“ zawiadamia wierzy-  
cieli, że Sąd Okręgowy wyznaczył ostateczny,  
miesięczny termin dla składania wierzytelności.  
Ostateczne sprawdzenie wierzytelności odbędzie  
się w Sądzie Okręgowym w Łodzi dnia 8 lipca  
1930 roku o godz. 12 w południe, pok. 57a.

Wierzyciele, którzy w tym terminie nie  
zgłoszą swych pretensji ulegną skutkom prze-  
widzianym w art. 512 i nast. K. H.

EDWARD FUKS, apl. adw.

Syndyk tymczasowy masy upadłości  
f. „Lusternik i Żółtkowski“

ul. Wólczańska 27, tel. 173-89.

## Najlepsze lody

poleca

## CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, TEL. 133-72 i 209-87

Porcja 1 zł. Pół porcji 50 gr.

Do lodów dodaje się **darmo**  
wodę sodową i wafle

ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA  
**Klische 100**  
Reklam Gazetowych  
Cennikow Prospektow  
Zdjecia fotograficzne dla celow reprodukcyjnych  
Rysunki projekty reklamowe  
i wydawnicze wykonywane.  
R. Borkenhagen.  
Tel. 1.11-72

Dr. med.

## HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz  
w niedziele od 11—2 po południu  
Dla pań spec. od godz. 4—5  
po poł. dla niesamośnych  
GENY LECZNIC. 3234

DR.

## ST. BIBERGAL

Moniakki 11, telef. 163-32

Choroby skórne i weneryczne, elek-  
troterapia Przyjmuje od 8 10 i od  
5-8, wiecz. w niedz. od 10-12.

BUDOWA

domów drewnianych - letniskowych,  
sprzedaż drzewa i artykułów budo-  
wanych. Tamże willa do sprzedania  
lub wydzierżawienia, ul. Śląska 10,  
tel. 165-75. 4419

## Ogłoszenia drobne

DUŻY FRONTOWY

pokój umeblowany dla solidne-  
go inteligentnego pana, może  
być lekarza, z używalnością  
wspólnej poczekalni. Telefon na  
miejscu. Piotrkowska 85, m. 5,  
front. Obejrzeć można: 3—5 pp.  
4542-2

NAJLEPSZE DETEKTORY

po cenach znacznie niższych poleca  
inżynier Hamer, 6-go Sierpnia 1.  
3611

BIZUTERJĘ

kupuje. Pełną wartość płacę. Solid-  
ne traktowanie. „Preciosa“, Piotrk-  
owska 123 w podwórzu.  
4405—12

KINO-TEATR DZWIĘKOWY

# MIMOZA

UL. KILINSKIEGO Nr. 178.

Od soboty dnia 10 maja i dni następnych  
PREMJERA FILMU DZWIĘKOWEGO p. t.

## Romans Współczesnej Panny

Wspaniała komedia w 10 aktach.  
W rolach gł.: Collen Moore, Neil Hamilton.  
Nad program: Rewelacyjny dodatek  
dźwiękowy.

Mimo wielkich  
kosztów obrazu ceny miejsc niepodwyższone

Początek seansów w dni powszednie o g.  
5.30, w soboty, niedz. i święta o g. 3.30.  
Passe-partout i bilety wolnego wejścia nieważne

Następny program: 4502  
„MARSZ WESELNY“

## Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy  
„Landau i Krzeptowski“ wzywa niniejszem wie-  
rzycieli upadłej firmy, aby w ciągu 40 dni od  
daty niniejszego ogłoszenia stawili się osobiście  
lub przez pełnomocnika przed syndykiem i  
zgłosili tytuły swych wierzytelności, lub złożyli  
je w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu  
Okręgowego w Łodzi. Sprawdzenie wierzytel-  
ności odbędzie się dnia 8 lipca 1930 r. o godz.  
1 po poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi  
w obecności Sędziego Komisarza masy upa-  
dłości.

Syndyk tymczasowy

EDWARD FUKS, apl. adw.

1013 Łódź, ul. Wólczańska 27, tel. 173-89

# Willa Halina

w Bendzelinie Smolarni  
st. kol. Żakowice

## do wynajęcia na letnisko

Własny lasek sosnowy i zagajnik.

Wiadomość tel. 204-39. 4277



# KUP „MITOL“

rozpuść go w wodzie, wyszczotkuj  
stare ubranie, a po wyprasowaniu  
będziesz miał nowy garnitur!

Cena 1 pudełka Zł. 1.50.

Do nabycia wszędzie. 4115—

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi do-  
datkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odroczenie —  
40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy I-szpaltowy (strona 5 szpalt —); w tekście 50 gr., nadesłane po tele-  
ście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12  
gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; naj-  
mniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50  
proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.